

TOMASZ STEGLIŃSKI

PIERRE CHANET, POLEMISTA I FILOZOF INSTYNKTU,
ORAZ MARIN CUREAU DE LA CHAMBRE –
HISTORIA PEWNEGO SPORU

Gdyby zwierzę czyniło z rozumu to, co czyni z instynktu, i gdyby mówiło z rozumu, co mówi z instynktu, w przedmiocie polowania i aby ostrzec towarzyszy, iż zdobycz znalazła się albo zgubiła, mówiłoby też w okolicznościach dla siebie najważniejszych, na przykład, aby rzec: Przegryźcie ten sznur, który mnie rani, a którego nie mogę osiągnąć.

Blaise PASCAL, *Myśli*¹

Zagadnienie instynktu stanowi w filozofii siedemnastego stulecia interesujący, choć rzadziej od innych podejmowany temat badań. Jego ówczesna ważność polegała między innymi na tym, że dzięki towarzyszącej mu dwuznaczności rozpatrywany był w szerokim kontekście ideowym. Nie chodziło już tylko o to, czym jest instynkt, ale o potwierdzenie lub zanegowanie jego przynależności do działań świadomych, które zwłaszcza dualiści rezerwowali dla istot obdarzonych duszą rozumną. Próby dowodzenia, że nie tylko człowiek myśli, odbierane były przez nich jako zagrożenie dla religijnie usankcjonowanej hierarchii, którą wyznawana przez nich koncepcja substancji tylko potwierdzała. Istotą sporu między nimi i innymi uczonymi było to, czy zwierzęta wykazują się jakimkolwiek myśleniem, wnioskowaniem, kojarzeniem i procesami decyzyjnymi, celem zaś ostateczne odróżnienie instynktu od rozumowania². Należało zatem wyjaśnić oba pojęcia na gruncie mechani-

Dr TOMASZ STEGLIŃSKI – adiunkt w Katedrze Historii Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego; adres do korespondencji: ul. Kopcińskiego 16/18, 90-232 Łódź; e-mail: sliwinski@filozofia@o2.pl

¹ B. PASCAL, *Myśli*, tłum. T. Żeleński, Warszawa: PAX 1989, s. 139.

² Najwięcej swobody w tej sprawie posiadali myśliciele niezależni od filozofii szkolnej. Wiadzimy to na przykładach Michela de Montaigne'a czy Pierre'a Charona, którzy dopuszczali myślenie i mądrość u zwierząt. Descartes obalał poglądy obydwu (M. DE MONTAIGNE, *Próby*, ks. II, rozdz. XII; P. CHARON, *De la Sagesse*, ks. I, rozdz. VIII). Na ten temat zob. R. DESCARTES, *List do Markiza De Newcastle z 23 listopada 1646 r.*, [w:] G. DE CORDEMOY, *Rozprawa fizykalna*

cystycznej i dualistycznej koncepcji przyrody, przy uwzględnieniu złożonej argumentacji, służącej ugruntowaniu roli i pozycji człowieka. Przykładowym polem ścierania się poglądów w tej sprawie jest polemika między dwoma francuskimi lekarzami-filozofami, jakimi byli Pierre Chanut³ i Marin Cureau de la Chambre⁴.

o mowie, tłum. B. Głowacka i J. Kopania, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW – Polskie Towarzystwo Semiotyczne 1993, s. 87. Zob. też: R. DESCARTES, *List do Mersenne'a* z 22 lipca 1641 r., [w:] *Œuvres de Descartes*, red. Ch. Adam, P. Tannery, t. III, Paris 1899, s. 417; R. DESCARTES, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa: PWN 1981, cz. V, s. 67–68. Descartes dwojako określał termin „instynkt”: „[...] co do mnie, rozróżniam dwa rodzaje instynktu: jeden przysługuje nam jako ludziom i jest czysto duchowym instynktem – jest to przyrodzone światło, czyli *intuitus mentis*, i tylko jemu ufać należy w moim przekonaniu; drugi przysługuje nam jako zwierzętom, jest pewnym popędem natury do zachowania naszego ciała, do zażywania rozkoszy cielesnych, itp. i nie zawsze nim kierować się należy” (R. DESCARTES, *List do Mersenne'a* z 16 października 1639 r., [w:] F. ALQUIÉ, *Kartezjusz*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa: PAX 1989, s. 241-242). Autorzy, o których mowa w niniejszym artykule, pojmują instynkt zwierząt najczęściej w drugim z podanych tu znaczeń. Natomiast w zbliżonym do pierwszego, gdy myślą o Intellekcie Boga, będącym jego realnym źródłem, jak u Chanuteta. Co interesujące, nazwiska Chanuteta, de la Chambre'a i Descartes'a łączą się. De la Chambre znany był temu ostatniemu, o czym świadczy zapis wykonany przez Andriena Bailleta. W biografii Kartezjusza pisał on, że w 1644 r. Descartes poznał go i zaprzyjaźnił się z nim, a w 1649 r. użyczył mu kopię swoich *Namiętności duszy*. Wcześniej, w styczniu 1641 r., Descartes otrzymał od niego jego *Les caractères des passions*, wydane w Paryżu w 1640 r. Zob. A. BAILLET, *La vie de Monsieur Descartes*, t. II, Paris 1691, s. 393. Po upływie pięciu lat de la Chambre wznowił to dzieło wraz z drugim woluminem, zawierającym dodatek *De la connoissance des bestes* (Paris 1645), w którym odnosił się do pracy Chanuteta *Considerations sur la Sagesse de Charon* w sprawie instynktu w zwierzętach. Wszystko to sprawiło, że Descartes znał poglądy de la Chambre'a i dzięki temu – przynajmniej pośrednio – myśli Chanuteta, zanim napisał swoje *Namiętności duszy*. Co do znajomości pism Descartes'a przez Chanuteta, to Louis De La Forge zapewniał: „Pan Chanut, [...] bez wątpienia czytał Pana Descartes'a, chociaż nigdy nie przyzywa jego imienia, pomimo że bardzo często słowo w słowo posiłkuje się jego racjami, jakby one były jego własne...” (L. DE LA FORGE, *Traktat o umyśle ludzkim, jego władzach, czynnościach oraz jego związku z ciałem*, tłum. T. Śliwiński, Kęty: Antyk 2011, s. 182).

³ Pierre Chanut (1603-1660), francuski lekarz i myśliciel wyznania protestanckiego, mieszkający i tworzący w La Rochelle, portowym mieście zachodniej Francji. Na temat wkładu Chanuteta w rozwój myśli wieku XVII wiemy niewiele. Jego nazwisko pojawia się w opracowaniach niezwykle rzadko. Pośród tych, które wspominają o nim, wymienić należy kilka książek i artykułów. Mówiąc o książkach, mam na myśli: J.B. PIOBETTA, *Pierre Chanut: une psychologie de l'instinct et des fonctions de l'esprit au temps de Descartes*, Paris: Hartmann 1937; R. KOGEL, *Pierre Charron*, Genève: Droz 1972; N. ARIKHA, *Nature, mind and body in the age of mechanism*, London: Warburg Institute University of London 2001. Natomiast w formie artykułów lub rozdziałów, informacje o Chanutecie znajdują się w: G. HATFIELD, *Mechanizing the sensitive soul*, [w:] G. MANNING (red.), *Matter and Form in Early Modern Science and Philosophy*, Leiden–Boston: Brill 2012; M. EDWARDS, *Marin Cureau de La Chambre and Pierre Chanut on Time and the Passions of the Soul*, „History of European Ideas” 2 (2012); J.-L. GUICHON, *De l'animal*

Chanet żywo zainteresował się tematem zachowań zwierzęcych, ponieważ jako autor rozważań i studiów poświęconych między innymi duszy ludzkiej dążył do dookreślenia zakresu występowania świadomości, służącego mu do ugruntowania różnicy gatunkowej między człowiekiem i resztą stworzeń. Przedstawione jest to najwyraźniej w jego książce na temat instynktu, której tytuł brzmi: *De l'instinct et de la connoissance des animaux avec l'examen de ce que M. de La Chambre a escrit sur cette matière*, La Rochelle 1646 [*O instynkcie i poznaniu u zwierząt, wraz ze studium tego, co w tej materii napisał Pan de La Chambre*]. W podobnym duchu napisał on swe pozostałe prace, do których zaliczają się *Considérations sur la sagesse de Charon* [*Rozważania o mądrości Charona*] z 1643 r., tekst skierowany przeciw wymienionemu w tytule myślicielowi oraz jego wyznawcom. Dotyczył on obszaru władz poznawczych i niezgody Chaneta wobec idei rozumowania zwierząt, jak również wynikającej z tego degradacji człowieka w porządku natury, co składało się na pogląd Charona. Jako trzecie dzieło wymienić należy *Traité de l'esprit de l'homme et de ses fonctions* [*Traktat o umyśle ludzkim i jego funkcjach*] z 1649 r., w którym zostały świadomie wybrane tematy zawarte w księdze III *O duszy* Arystotelesa, które Chanet na nowo wyjaśnił⁵.

machine à l'âme des machines. Querelles biomécaniques de l'âme (XVII-XIX siècle), Paris: Publications de la Sorbonne 2010. Na gruncie polskim autor ten pozostawał dotychczas nieznanym. Można jedynie wspomnieć, że przekład na język polski *Poszukiwania prawdy* Malebranche'a, dokonany przez M. Frankiewicz, zawiera wiele cytatów z jego prac, które G. Rodis-Levis umieściła w przypisach. Kilka rozdziałów z dzieła Chaneta znalazło się w tomie J. ŻELAZNA, A. GRZELIŃSKI (red.), *Empiryczne podstawy i obrzeża filozofii siedemnastego wieku*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2015.

⁴ Marin Cureau de la Chambre (1594-1669), podobnie jak Chanet i De La Forge, lekarz-filozof, medyk Ludwika XIV, uczony erudyta, jeden z pierwszych członków Akademii Francuskiej (1634) oraz Królewskiej Akademii Nauk od roku jej powstania (1666). Jako filozof poświęcił się badaniu ludzkiej fizjologii i psychologii, a jego *Les caractères des passions*, wydawane były w pięciu tomach, ukazujących się od 1640 aż po 1662 r. Na ten temat zob. R. DORANLO, *La Médecine au XVII^e siècle. Marin Cureau de la Chambre, médecin et philosophe 1594-1669*, Paris: Jouve 1939; A. DARMON, *Les Corps immatériels: esprits et images dans l'œuvre de Marin Cureau de la Chambre 1594-1669*, Paris: Vrin 1985.

⁵ Do tej publikacji odnosił się De La Forge, który kilkakrotnie wymienił Chaneta w swoim *Traktacie o umyśle ludzkim* z 1666 r. De La Forge miał na uwadze przede wszystkim księgę I, rozdz. III, s. 8-21. Inaczej niż Chanet pojmował poznanie i rolę, jaką odgrywa w nim sfera zmysłowości. Zob.: L. DE LA FORGE, *Traktat o umyśle ludzkim*, s. 165. Oprócz tego De La Forge wracał do *Traktatu* Chaneta w rozdziale XIX swego opracowania, który poświęcił pamięci i wspomnieniu, ponownie odsyłając do *Traité de l'Esprit de l'Homme*, a tam do rozdziału dziesiątego *Sur la connoissance*, ks. I, s. 50-67.

W *Przedmowie* do polemiki z de la Chambrem Chanet wspomina, że kilka miesięcy wcześniej ukazała się książka jego oponenta, zatytułowana *De la connoissance des bestes*, Paris 1645 [*O poznaniu zwierzęcym*], z której treścią się zapoznał. Zauważył w niej, nie bez satysfakcji, że jej autor zwalcza jego poglądy na temat instynktu, nie wymieniając go jednak z nazwiska⁶. De la Chambre nie akceptował teorii Chaneta, ponieważ ten ostatni uznawał, że działania zwierząt mają za swą przyczynę zewnętrzną wobec nich i stale czynną wolę, która należy do Boga. Sugerowało to, że pozostają one całkowicie bezwolne i bezrefleksyjne oraz że w istocie nie działają. W przeciwieństwie do niego de la Chambre głosił, że w pewnym zakresie zwierzęta posługują się nie tylko myśleniem, ale nawet rozumowaniem, które jest w nich niejako sprzężone z funkcjonowaniem całej ich zmysłowości. Posługując się teorią form poznawczych, rozjaśniał on owo myślenie jako wynik obecności zwierząt w materialnej naturze, która w początkowej fazie ich wzrostu udziela im wskazówek, z jakich korzystają następnie w ciągu całego swojego życia⁷. Zgadzał się również na to, by rozumowanie przypisywać nie tyle samemu intelektowi, lecz władzy wyobraźni, dzięki czemu nie musiał sięgać poza immanentne zdolności, tkwiące w zwierzętach i doskonalone przez ich własne doświadczenie zmysłowe, w celu wyjaśnienia tego, co robią i w jakim celu. Przedstawił teorię instynktu, w której twierdził, że wszelkie jego działania noszą cechy rozumowania, w pełni zależące od samego zwierzęcia. Odmawiał ponadto istnienia instynktu poza zwierzętami⁸.

⁶ Już w *Przedmowie* do swojego opracowania de la Chambre pisał o zamiarze ukazania warunków, na których zwierzę rozumuje, i wykluczeniu w ten sposób, by rozum stanowił wyłączność gatunku ludzkiego. Ponadto poświęcił dużą część swoich rozważań samemu zagadnieniu instynktu, którego pojmowanie cytuje za Chanetem, ale z którym się nie zgadza. Powiada, że „instynkt jest najczęściej schronieniem dla tych, którzy wcale nie chcą poznać rozumowania zwierząt” (*Przedmowa*), samo zaś słowo uważa za „uświęcone i magiczne”. Nie polemizuje z książką Chaneta wprost, ale jawne jest, iż zwalcza pogląd na temat instynktu, który jest charakterystyczny dla tego uczonego. W jego miejsce przedstawia własną teorię rozumowania u zwierząt, któremu instynkt towarzyszy. Por. M.C. DE LA CHAMBRE, *Les caractères des passions*, wyd. 2, t. II, Paris 1660, s. 25.

⁷ Por. tamże, s. 32.

⁸ De la Chambre ustala, że rozum występuje zawsze wraz z instynktem i podaje tego odrębne racje. Należą do nich: 1) zdolność uczenia się zwierząt; 2) ich zachowania wyrastające poza proste schematy instynktu; 3) procesy decyzyjne; 4) zdolność postrzegania porządku zawartego w naturalnych obrazach, będących podstawą wskazań dla instynktu (np. jaskółka rozumie, że najpierw musi zbudować gniazdo, a następnie w nim schronić złożone jaja); 5. zdolność wyciągania wniosków na przyszłość, na podstawie zgromadzonego w pamięci zwierzęcia materiału. Por. tamże, s. 37-39. Opisany stan rzeczy również zawisły jest tu od Boga, z tą różnicą, że

Chanet stał na zupełnie odmiennej pozycji. Nie dopuszczał, żeby myślenie mogło być czynnością, do której zdolne są pozbawione duchowego rozumu zwierzęta. Wykazywał również, że cielesna wyobraźnia nie jest residuum jakichkolwiek myśli. Odrzucał koncepcję form poznawczych, które docierając do zwierzęcia przez zmysłowość, kształtują następnie jego rzekomo świadome postępowanie. W przypadku zwykłych i doraźnych zachowań zwierzęcych (tak jak Descartes), uznawał on wystarczalność cielesności jako układu części (*disposition*), natomiast tam, gdzie chodziło o wyjaśnienie bardziej skomplikowanych sposobów realizowania odleglejszych celów, mędyk wskazywał na udział instynktu. W tym przypadku odwoływał się wyłącznie do Boga, będącego przyczyną działania zwierząt, traktując je jako w pełni od Niego zależne, co oznaczało w jego teorii, że są one całkowicie pozbawione rozumu i myślenia. Ów brak rekompensowany był przez instynkt, równoznaczny działaniu Stwórcy. Miało ono charakter regulacji wspomagających naturę w jej braku pełnej doskonałości i dotyczyło wszystkiego, co stworzone, nie ograniczając się wyłącznie ani do zwierząt, ani do ludzi. Co najważniejsze, zdaniem Chaneta instynkt działa samodzielnie i nie jest efektem jakichkolwiek decyzji, podejmowanych przez byty, które obejmuje, choć nie należy go uznawać za czynnik będący wobec nich tylko siłą obcą i zewnętrzną.

Kluczowym fragmentem rozważań autora z La Rochelle były, umieszczone w rozdziałach 14 i 15 wspomnianego opracowania na temat instynktu, badania nad zdolnością rozumowania jako czynnością istotowo ludzką. Zdaniem tego autora rozum w ludziach odpowiada za odnajdywanie niejawnych związków między analizowanymi ideami. Dokonuje się to dzięki odkrywaniu natury myślenia, ujawniającej, że dwie treści świadomości łączy trzecia⁹. Pochodnymi rozumowania były dodatkowo, uznawane przez Cha-

Stwórca powołuje do istnienia w pełni wyposażone byty, nie wspomagając ich już później stałym współdziałaniem, na które zwraca uwagę Chanet.

⁹ Chanet pisał: „Jednak w przypadku, kiedy związek dwóch treści nie jest ani oczywisty, ani bezpośredni, trzeba, żeby nasz umysł posłużył się jakimś środkiem, służącym do ich zjednoczenia. Nigdy jednak nie zdołałby poznać, że istnieje poszukiwana zgodność, jeżeli nie sprawdziłby wcześniej, że posiadają one odniesienie do czegoś trzeciego, co je łączy i spaja w poznaniu w taki sam sposób, w jaki są one złączone z racji ich natury. Z wyłączeniem zaś tej drogi czy tego środka nie moglibyśmy stwierdzić niczego oprócz tego, że obrazy te się różnią, i nie moglibyśmy nigdy sądzić na temat ich zgodności. Cała wiedza nie jest więc oparta na rozumowaniu, jak to sobie niektórzy wyobrażają, gdyż zostało nam ono udzielone wyłącznie w celu poznania i sprawdzenia prawdy rzeczy, które są poddane pod wątpliwość lub w których wykrywa się jakąś trudność. Z tego bierze się fakt, że Bóg, dla którego wszystkie rzeczy są jednakowo

neta, jako również obecne jedynie w ludziach, zachowania polegające na snuciu refleksji i namyślaniu się w celu podejmowania decyzji. Chodziło o to, by wykazać, że żadna z wymienionych tu aktywności nigdy nie jest charakterystyczna dla zwierząt. Uczony pisał, iż:

[...] wystarczy pokazanie, że to nie rozumowanie, lecz użycie pewnych środków prowadzi do celu i że wszystkie przyczyny, które się w tym stosuje, nie są świadomie rozpoznanyimi sposobami działania. Żeby nimi były, potrzeba by do tego pewnego rodzaju podwojenia w świadomości i pewnego typu refleksji, co do których nasi przeciwnicy zgadzają się, że zwierzęta w ogóle nie są do nich zdolne. To w ten sposób udowaśniałem, że ptaki wykorzystują pióro, żeby chronić się od chłodu, bez świadomości, że jest ono właściwe do tego celu. Odczuwają tego użyteczność i poznają ciepło, jakie z tej racji do nich napływa, ponieważ każde odczucie jest poznaniem, ale nie czują, ani nie wiedzą, że to pióra powodują to ciepło, w innym przypadku bardziej skwapliwie, niż czynią to na wiosnę, dbałyby o nie zimą¹⁰.

Widzimy zatem, że myślenie i refleksja są według Chaneta wynikiem zaangażowania wielu myśli oraz umiejętności kojarzenia i decydowania się, co jest wyłączną własnością umysłu ludzkiego. Przeciwwstawione temu działania zwierząt polegają na nawyku i są natychmiastowe, nie zawierając ani rozumowania, ani decyzji. Według naszego autora zwierzę zawsze dąży do celu ze względu na zmysłową naturę swej cielesności, która w związku z bodźcami zewnętrznymi sztywno wytycza dany typ jego ruchu. Człowiek działa zgoła inaczej. Z użyciem rozumowania uświadamia sobie kolejne stadia refleksji, wynajduje prawdy ukryte i skłania się w stronę, którą poznanie ukazuje mu jako w danych okolicznościach najstosowniejszą. W kolejnym rozdziale lekarz konstatuje:

W ten sposób, po dokładnym sprawdzeniu wszystkich jego [człowieka] aktywności, dochodzimy do przekonania, że jeśli działanie związane z rozumowaniem nie odpowiada mu i nie jest dlań specyficzne, to nie wykonuje on żadnego innego, które by takim było, i nie ma on nic, co go odróżnia w sposób istotny od pozo-

oczywiste, nie rozumuje nigdy. Anioły rozumują tylko w przypadku przedmiotów, których nie posiadają doskonałego poznania, natomiast ludzie nie czynią tego wcale w odniesieniu do rzeczy, które zmysły albo prosty wgląd (*la simple intelligence*), dają im poznać jako pewne i oczywiste. Dostrzegamy ich stosowność i związek, zanim jeszcze byłoby wymagane, byśmy je zbadali, jak również zanim byśmy je rozważali w celu ich poznania, ponieważ w efekcie to na uchwytności tego związku polega natura rozumowania” (P. CHANET, *De l’instinct et de la connoissance des animaux : avec l’examen de ce que M. de La Chambre a escrit sur cette matiere*, La Rochelle 1646, s. 110-111; przekład T.S.).

¹⁰ Tamże, s. 116; przekład T.S.

stałych zwierząt ani co go konstituuje w jego bycie szczegółowym i określonym. Jest tak, ponieważ wyobraźnię oraz pamięć spotyka się w przypadku innych zwierząt, a jeśli istnieje w nich jakaś zdolność powiązana z namysłem (*faculté estimative*), to powinna być w nich bardziej nawet jawnie obecna niż w nas. Ponadto, jeśli zwierzęta rozumują, muszą także posiadać potrzebę pochodzącą z rozumu, która nie może być czymś innym niż wola¹¹.

W przeciwieństwie do tego poglądu de la Chambre był zdania, że we władzy rozumowania występują stopnie, z których tylko najwyższy cechuje człowieka, podczas gdy niższe mogą być przypisane bytom różnym od niego. Chanet wykluczał to i wykazywał błąd swego przeciwnika, który bezwiednie wprowadzał rozmaite gatunki wewnątrz samego rozumu, usprawiedliwiając jego obecność w zwierzętach. Taki rozum „niższego rzędu” wystarczy, zdaniem de la Chambre’a, do tego, by zwierzęta w sposób ograniczony namyślały się i tworzyły proste rozumowania w postaci sylogizmów. Przykładem tego jest poniższe wnioskowanie, przytaczane przez Chaneta: *ta rzecz jest słodka, ta słodycz jest dobra do jedzenia, a zatem, ta rzecz jest dobra do jedzenia*. Ten ostatni stwierdza, że nie jest możliwe, żeby mając za punkt wyjścia proste postrzeżenia, do jakich służy aparat percepcji zwierzęcia, mogło ono snuć abstrakcyjne rozważania, budujące następnie wiedzę w formie uogólnień, co było poglądem zarówno de la Chambre’a, jak i Charona. Chanet podkreśla, że do stosowania prawidłowo utworzonego sylogizmu konieczna jest znajomość właściwych pojęć ogólnych, której brak zwierzętom. Władzę tę posiadają natomiast ludzie i jest ona tą samą rzeczą co rozum. Ponadto uczoney wykazał, że próba obrony rozumowania w oparciu o wyobraźnię także jest wadliwa:

Po piąte, utrzymuję, że wyobraźnia nie może tworzyć żadnego typu rozumowania, ponieważ jest zdolnością cielesną i całkowicie zależną od swego organu. Całe zaś to działanie, jakiegokolwiek natury je sobie przedstawić, wymaga władzy wolnej i niezależnej. Widzieliśmy powyżej, że nie istnieje żadne rozumowanie bez snucia rozważań ani snucie rozważań bez wolności. Widzieliśmy również, iż pan de la Chambre, chcąc bronić rozumu zwierząt, był zmuszony przyznać im wolność sprzeciwu i mówi on tu też, że poznanie powszechników wymaga władzy wolnej

¹¹ Tamże, s. 119-120; przekład T.S. Co do określenia *faculté estimative – vis aestimativa*, jest to: „scholastyczne określenie tzw. władzy oceny zmysłowej, dzięki której zwierzęta miałyby poznawać, co jest dla nich użyteczne, a co szkodliwe. Władza ta, według scholastyków, stwierdza istnienie jakiejś wartości użytecznej dla natury poznającego podmiotu, o ile ta użyteczność pobudza do zdeterminowanego celowego działania lub o ile jest ona źródłem szczegółowych doznań” (za: A. PODSIAD, Z. WIĘCKOWSKI (red.), *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, Warszawa: PAX 1983, s. 417).

i duchowej. Jeśli zatem jest pewny, że nie istnieje żadne rozumowanie, które nie byłoby oparte na jakimś zdaniu uniwersalnym – tak jak ja to ukazałem – to musi być pewny, że wyobraźnia, która jest władzą materialną, nie rozumuje wcale¹².

Chanet wyjaśniał ponadto, że działanie zwierząt oraz wiele z poczynań ludzkich nie zakłada żadnej konieczności rozumowania i snucia przemyśleń. W gruncie rzeczy nie towarzyszy im nawet świadomość przyczyn i sposobów, w jaki zachodzą, co *nota bene* warunkuje ich niezwykłą skuteczność. W tym sensie człowieka łączy ze zwierzętami to, że podlega działaniu instynktu, który należy traktować jako Opatrznościowy Rozum Powszechny. Świadczy o tym następujący fragment wypowiedzi Chaneta:

Jest tymczasem prawdą, że Bóg obdarzając ludzi rozumem, w pewien sposób uwolnił się od dużej części potrzeby kierowania nimi. Tym samym wymagają oni o wiele mniej instynktu niż zwierzęta oraz rzeczy nieożywione. Mimo to, bez pomocy tego instynktu, rozum nie wystarczyłby, aby doprowadzić do końca wiele z naszych działań, jak to pokażę na najbardziej znanych przykładach, jakie tylko będę w stanie sobie przypomnieć¹³.

Pogląd ten ukazuje, że Bóg dopełnia różnicę między Nim samym a wszelkimi formami stworzenia, bez względu na fakt posiadania przez nie świadomości lub nie, ponieważ z punktu widzenia owego Rozumu Nadrzędnego, wszystko pozostaje nieustannie od Niego zależne, tak jakby było bezrozumne. Istnieją zatem takie czynności, nie tylko w całej naturze poza ludźmi, ale i w człowieku, które dowodzą w równym stopniu braku Rozumu we wszystkich bytach stworzonych i Bogu nierównych. Różnica między człowiekiem w początkowej fazie rozwoju i tym samym człowiekiem w okresie posługiwania się przezeń rozumem, z punktu widzenia Boga, który udziela instynktu, nie istnieje. Różnica natomiast między ludźmi rozumu używającymi a bezrozumnymi zwierzętami jest całkowita. To jednak nie wszystko. Otóż, gdy tylko szukamy okresu, w którym człowiek nie posługuje się własnym rozumem, co jednocześnie wystawia go na konieczność bycia wspieranym przez instynkt i przybliża do bycia w pełni zwierzęciem, wskazujemy za Chanetem na życie płodowe i okres niemowlęstwa:

Działania tego instynktu w większym stopniu są widoczne w ruchach dokonywanych przez dzieci, niż przez osoby starsze, bowiem w przypadku tych pierwszych, są one bardziej niezbędne z tego powodu, iż większego uzupełnienia po-

¹² P. CHANET, *De l'instinct*, s. 127; przekład T.S.

¹³ P. CHANET, *Considérations sur la sagesse de Charon*, Paris 1643, s. 64; przekład T.S.

trzeba świadomości, która jest bardziej ułomna. Dzięki temu dzieci wykonują swe czynności równie wspaniale jak wówczas, kiedy posiadałyby poznanie racji i celu, dla jakiego je czynią¹⁴.

Być może to praktyka lekarska nakazywała Chanetowi podać za przykład niczym niezakłóconego działania instynktu płody i noworodki. Przede wszystkim uznawał on za domagające się kierownictwa sprawczego Przyczyny Pierwszej wszystko to, co zachodzi w procesie embriogenezy. Przypomnijmy, że sam Descartes ograniczał się w jej wyjaśnieniu do działania ciepła przyrodzonego oraz będącego wynikiem rozłożenia przez nie części budujących istotę żywą w tworzącej ją organizacji cielesnej. Zdaniem Chaneta należało powiedzieć w tej sprawie więcej. Nie zgadzał się on z tym, jakoby czynnikiem stwórczym było ciepło udzielane tchnieniom życiowym płodu. Zbijał ponadto argumenty na temat tego, że za architekturę powstającego ciała odpowiada rozwinięta uprzednio rozumna dusza matki. Twierdził, że nie sterują tym procesem także obrazy naturalne (materialne formy poznawcze), jak chciał tego de la Chambre. Całość wymagającego większej wiedzy procesu pochodzi, zdaniem Chaneta, z Bożej Opatrzności i przejawia się w instynkcie. Podobnie rzecz ma się z samymi narodzinami i tym, co ma miejsce zaraz po nich:

Części służące powstawaniu człowieka nie potrafiłyby same z siebie tego wykonać i naturalne obrazy nie pomagają tu w niczym, jak również nie przydają się do tego, co natura czyni, usuwając następnie poza organizm to, co służyło za pokarm dziecku przed narodzinami. To wcale nie dzięki obrazom należącym do pamięci dziecko potrafi ssać w chwilę po przyjściu na świat. To również wcale nie w wyniku jakiegokolwiek poznania naturalnego otwiera ono usta, kiedy zbliży się je do piersi kobiety i nie dzięki temu zamyka je ono następnie w celu pozyskania z niej mleka. Proszę, oto przykład działania racjonalnego, ale bez rozumowej racji – skutek instynktu, który znajduje się ponad wszelkimi władzami naturalnymi¹⁵.

Właśnie życie płodowe było, zdaniem Chaneta, pierwszą fazą działań człowieka, w której nie mógłby on z użyciem nierozwiniętych wówczas władz poznawczych uczyć się zachowań niezbędnych do przeżycia w tym czasie. Instynkt działa w nim, choć człowiek pozostaje całkowicie niezdolny do aktywności podejmowanych w wyniku przemyśleń czy wolności woli, które pozostają nieczynne. Życie płodowe lub zachowania tuż po narodzinach są dowodem tego, że to, co jest żywe, wykonuje działania wymagające

¹⁴ P. CHANET, *Considérations sur la sagesse de Charon*, s. 66; przekład T.S.

¹⁵ P. CHANET, *De l'instinct*, s. 57-58; przekład T.S.

kompetencji, do jakich nie są zdolni najbardziej rozumni ludzie w okresie późniejszym, to jest w dorosłości. Chodzi tu zwłaszcza o to, że bez uprzedniej nauki wszystkie byty ożywione, w okresie przed i po przyjsciu na świat, wykazują się biegłością czynności życiowych, których precyzja może jedynie zadziwiać. Podobnie tłumaczy Chanet to, co współcześnie rozumie się pod pojęciem odruchów bezwarunkowych, kiedy zauważa, że:

W ten sam sposób niektórzy autorzy utrzymują, że to nie do rozumu dzieci ani nie do ich form poznawczych należy odnieść fakt, iż upadając, przeciwdziałają one uderzeniu poprzez opór wynikły z wyciągnięcia przed siebie rąk, w celu zabezpieczenia głowy i zapobieżenia większemu niebezpieczeństwu. Nie czynią tego z użyciem rozumu, ponieważ nie rozumują jeszcze, a nawet gdyby rozumowały, to wszystko to zachodzi zbyt gwałtownie, żeby nad tym deliberować. Podobnie ludzie dorośli nie rozumują w takich okolicznościach, kiedy widząc mające za chwilę spaść na ich głowę zbliżające się uderzenie, unoszą w asekuracji ręce. Są to pozostałości instynktu, wspierającego nas w przypadkach tak nagłych w porównaniu do opóźnionego działania naszego rozumu i w zamieszaniu, kiedy coś niespodziewanego ogranicza wszystkie nasze władze¹⁶.

Wedle Chaneta wszystkie te trudno wytłumaczalne działania są wynikiem inteligencji o wiele wyższej od tej, jaką mogą się wykazać stworzenia. W tym znaczeniu instynkt jest samym działaniem Boga. Tymczasem należy podkreślić, że zdaniem Chaneta podejmowanie się nauki czy kształtowania zachowań, o których mowa, polegające na odbiorczości form poznawczych, jest wyjaśnieniem niewystarczającym. Podkreśla on również to, że przechowywane w materialnej pamięci zwierząt ślady tych form musiałyby z czasem ulegać zatarciu, a tak nie jest. W miejsce tego instynkt działa bez względu na to, czy zwierzę było wystawione na ich oddziaływanie czy nie. Zachowania instynktowne nie są nigdy ani wynikiem nauki, ani przedmiotem pamięci, do której dobrowolnie zwierzę mogłoby się odwoływać. Pozostaje zatem zapytać wprost o to, czym jest ów instynkt.

Najważniejszą konkluzją teorii Kartezjańskiej było to, że instynkt został w niej stanowczo oddzielony od myślenia bytów, których dotyczył, pozostając czymś odnoszącym się do zakresu materialnej przyrody. Pokrywa się to z jego rozumieniem, z jakim mamy do czynienia w pracach Chaneta, z tą różnicą, że rozbudował on koncepcję instynktu, przypisując mu przyczynę i doprecyzowując jego znaczenie:

¹⁶ P. CHANET, *De l'instinct*, s. 59-60; przekład T.S.

Uznaję, że instynkt jest działaniem (*direction*¹⁷) Przyczyny Pierwszej, która pobudza i nakierowuje wszystkie przyczyny drugie [tzn. rzeczy stworzone] w stronę ich celu, jeżeli nie mają one naturalnych zdolności, aby do niego dotrzeć. [...] Pomoc instynktu jest tak powszechna, że wszystkie rzeczy stworzone domagają się jej, począwszy od człowieka, aż po te, które nie posiadają ani życia, ani odczuwania. [...] Przekonanie moje, że wszystkie stworzenia wspomagają się instynktem, ograniczyłem w mych wypowiedziach zaledwie do kilku czynności, to znaczy odniosłem je do działań, do spełnienia których nie mają one żadnej zdolności naturalnej, władnej do poprowadzenia ich ku ich celom i do ich osiągnięcia¹⁸.

Chanet pojmuje instynkt jako Boże kierowanie naturą. Nie jest on zatem udzielony jej na zasadzie trwałej dyspozycji (a to był pogląd de la Chambre'a¹⁹), ale raczej jako przejaw zawsze takiego samego działania Boga, który – by tak rzec – wyręcza naturę w pewnych, przewidzianych przez siebie, okolicznościach. Wynikają one z pierwotnego zamysłu Stwórcy, polegającego na tym, by nie czynić dzieła kompletnym, to jest niezależnym. Temu pogładowi przeciwstawił się de la Chambre, zadając pytanie, dlaczego Bóg nie stworzył przyrody na tyle samowystarczalną, by nie musiał bez przerwy ją dodatkowo nastrajać, sugerując tym samym, że świat nie jest dość dobrze wykonany, co – jako pogląd – obraża Boga i naraża Chaneta na krytykę. Ten natomiast odpowiedział, że jest odwrotnie, ponieważ pewna ograniczona

¹⁷ Określam tutaj owo działanie jako „przynależne temu, kto kieruje, reguluje (*Le Directeur*)”, zgodnie z pierwszym znaczeniem terminu *direction*, jakie znajdujemy w *Dictionnaire de L'Academie Française*, wyd. V, Paris 1798, s. 996. Ten sam Słownik przedstawia *instinct* jako „odczucie lub ruch, niezależne od świadomości, które natura udziela zwierzętom, aby dać im poznać i znaleźć to, co jest dla nich właściwe oraz odrzucić to, co jest dla nich szkodliwe” (s. 1701).

¹⁸ P. CHANET, *De l'instinct*, s. 1; przekład T.S.

¹⁹ Por. M.C. DE LA CHAMBRE, *Les caractères des passions*, s. 29-30. Dalej de la Chambre pisał: „Poszukajmy zatem, co jest ową ukrytą zdolnością, która popycha je [zwierzęta] do czynienia tylu niezwykłych skutków, do których wykonania ich zwyczajne władze zdają się nie dosięgać. Moim zdaniem możemy rozumować następująco, że skoro owa zdolność nie może wcale pochodzić z zewnątrz, musi być wewnętrzna, a ponieważ istnieją tylko dwa porządki władz w zwierzętach, a mianowicie wegetatywny i zwierzęcy, nie należy ona do zakresu wegetatywnego, skoro poruszenia mięśni ani namiętności [uczucia], które ona wywołuje, nie mogą brać się z tej zasady i dlatego musi to być zdolność zwierzęca. Tymczasem wszystkie władze tego porządku sprowadzają się do wyobraźni i popędu (*appetit*); wyobraźnia odpowiada za poznanie, a popęd wzmagą się przez jej rozkazy. Nie mógłby on poruszyć żadnych innych zdolności, będących pod jego kierownictwem, gdyby nie został rozjaśniony przez nią, gdyż ze swej natury jest on ślepy i ma potrzebę bycia kierowanym przez coś innego. W ten sposób należy z koniecznością wnioskować, że wszystkie ruchy, jakie zauważa się w działaniach instynktu, naprawdę pochodzą z popędu, któremu wyobraźnia musi służyć za pochodnię i przed którym musi maszerować, by nim kierować” (tamże, s. 31; przekład T.S.).

moc natury zaświadcza o jej zaplanowaniu, gdyż nie jest możliwe, aby wszystkie rzeczy stworzone, wśród których większość nie jest obdarzona świadomością, mogły osiągać rozumnie zamierzone cele, jakie Bóg im przeznaczył. Ich aktywność, wykraczająca daleko poza ich możliwości poznawania, musi być przypisana Rozumowi Najwyższemu, którego działanie jest, zdaniem Chaneta, trojaki. Po pierwsze, polega ono na zwykłym współdziałaniu Boga ze światem (*concoeurs ordinaire*²⁰), które ma swe nieprzerwane trwanie w każdym wymiarze czasu i dotyczy wszystkiego, co powołane zostało do istnienia i jest w nim utrzymywane. Po drugie, bierze się z tego, że Bóg tak stworzył świat, iż większość zachowań budujących go elementów wynika z wzajemnych ich oddziaływań na siebie i z praw przyrody. Po trzecie, zasada się ono na instynkcie, czyli czynności Boga, która kieruje stworzeniem w tych momentach jego trwania, w których nie może ono być ani samo przez siebie prowadzone, ani nie może postępować ze względu na układ części je otaczających i na nie działających. Do takich zastosowań instynktu odnosimy wspomnienie przez Boga całej natury, a więc:

[...] instynkt jest dążeniem wszystkich bytów naturalnych w kierunku właściwego dla nich celu, w przypadku gdy ten cel jest zbyt oddalony od ich zdolności poznawczych, oraz [po drugie] że kiedy one same z siebie nie posiadają żadnej władzy naturalnej, która by je tam pokierowała, Bóg dzięki swej Opatrzności wypełnia braki wszystkich czynników naturalnych w tych działaniach, które są zbyt niedostępne, by mogły być im przypisane, znajdując się ponad aktywnością ich władz naturalnych i przyczyn drugich [...] ²¹.

Zauważmy, że zdaniem Chaneta instynkt jest stałą formą działania Boga, powodującą, że pełnia skuteczności materialnej natury osiągnana zostaje poprzez dalsze stwarzanie. Co warto podkreślić, swoiste wybrakowanie świata

²⁰ Ten sam pogląd wyraża Descartes: „Nie ulega wątpliwości, że gdy Bóg wstrzyma swe współdziałanie, wówczas wszystkie rzeczy, które stworzył, obrócą się w nicość, ponieważ zanim zostały stworzone i zanim otrzymały to współdziałanie, były nicością. Wszystko to jednak nie przeszkadza nam nazywać je substancjami, gdyż mówiąc o substancji stworzonej, że istnieje sama przez się, nie wykluczamy przez to boskiej pomocy niezbędnej jej do istnienia, chcemy w ten sposób jedynie zaznaczyć, iż jest to taka rzecz, która może istnieć bez pomocy wszelkich innych rzeczy stworzonych, czego nie można powiedzieć o modyfikacjach rzeczy, takich jak kształt czy liczba. Nie byłoby to oznaką niezmierności mocy Boga, gdyby uczynił rzeczy, które by mogły istnieć później bez Niego; przeciwnie, świadczyłyby to o jej skończoności, gdyby rzeczy takie raz stworzone nie zależały już dłużej od Niego” (R. DESCARTES, *Zarzuty i odpowiedzi późniejsze, Korespondencja z Hyperaspistesem, Arnauldem i More'em*, tłum. J. Kopania, Kęty: Antyk 2005, s. 30).

²¹ P. CHANET, *Considérations sur la sagesse de Charon*, s. 62; przekład T.S.

jest tu pojmowane jako jego kompletność i (nazwijmy to) „nieadekwatna”, lecz „wystarczająca doskonałość”²². Kontrowersja, jaką w oponencie Chaneta budziło powyższe przekonanie, polegała na tym, że wytknął mu on, iż pogląd na temat tego, jakoby Bóg stwarzał wszystko bezpośrednio, jest zbędnym angażowaniem Stwórcy, który posługuje się zawsze jedynie przyczynami drugimi dla wywoływania kolejnych skutków w naturze. Odpowiedź Chaneta wykazywała, że kolejny raz de la Chambre myśli mylnie:

De la Chambre dodaje, że *jest w zgodzie z majestatem Boga czynić wszystko wyłącznie za pośrednictwem przyczyn drugich*, ale poza tym, że mówi się tu o tym bez dowodu, to [na podstawie powyższego] trzeba by również, żeby Bóg posłużył się pośrednictwem tych przyczyn przy stwarzaniu świata i żeby elementy, które są rzeczami bardziej podstawowymi niż zwierzęta, nie były bezpośrednimi wytworami Jego mocy. A przecież dusze, co do których wyznaje on, iż pochodzą bezpośrednio od Boga oraz Jego wsparcie, co do którego zgadza się on, że wszelkie działania są przez nie wspomagane, nie dokonują się za pośrednictwem stworzeń²³.

W związku z tym należy podkreślić, że najbardziej zasadnicza różnica między autorami sporu polegała przede wszystkim na odmiennym rozumieniu przez nich tego, co w odniesieniu do doskonałego Boga oznacza „stwarzać”. De la Chambre miał na uwadze, że świat wykonany przez Byt Najwyższy jest czymś na wzór rzeczy samowystarczalnej, co przypomina pogląd deistów, bo zgodnie z tym, co przytacza Chanet, powiada on, iż „jest oddaniem Mu większego honoru powiedzenie, że uczynił wszystkie rzeczy w ich doskonałości, niż powiedzenie, że Bóg wyręcza ich braki”²⁴. W odróżnieniu od tego Chanet (tak jak Descartes) nadaje wielkie znaczenie nieprzerwanej relacyjności świata do Przyczyny nie tylko jego powstania, co istnienia i działania. Ponadto koncepcja instynktu jego autorstwa ma na celu ukazanie, że czynności, które jego oponenci chcieliby określić jako mające związek z myśleniem u zwierząt, nie całkiem mylnie są przez nich do myślenia odnoszone. Oczywiście jest, że wiele z zachowań zwierząt musi budzić w inteligentnych obserwatorach natychmiastową myśl o świadomości i to jest skojarzenie poprawne. Problem polega jednak na tym, co może być jej właściwie pojętym źródłem, i Chanet wskazuje na to źródło. Ponadto jego teoria, nakazująca przyznać, że „cała natura domaga się wspomżenia”, ma na celu wywyższenie Boga. Uczony ten uważa, że jego koncepcja jest jak najbardziej zgodna z tradycją rozumowania na ten temat.

²² Określenia własne – T.S.

²³ P. CHANET, *De l'instinct*, s. 34; przekład T.S.

²⁴ Tamże, s. 36-37; przekład T.S.

Było zatem konieczne, by [Bóg] umieścił w świecie zarówno byty nieodczuwające, jak i inne, niezdolne do tego, co jest wymagane do poznania służącego osiąganiu ich celu. Ponadto było nie mniej konieczne, żeby wszystkie te rzeczy dochodziły do kresu, dla którego zostały stworzone, a ponieważ nie mogły tego zrobić, nie posiadając zdolności jego poznania, Bóg, który nie chciał użyczyć im władz to umożliwiających, ze względu na swą dobroć i nieskończoną mądrość, przymusił siebie, że odtąd pokieruje zdolnościami, które one posiadają, oraz dopełni [ich działania] z powodu braku tych mocy, w które nie chciał ich wyposażać. To jest owo kierownictwo i to uzupełnienie, nazywane przez nas instynktem, któremu nie przypisujemy wszelkich skutków przynależnych przyczynom drugim, ale te tylko, które przewyższają ich zdolności naturalne²⁵.

Polemizując z de la Chambrem, lekarz stawia instynkt ponad rozumem naturalnym, uważając, że sama natura nie wyjaśnia wszystkich obecnych w niej mechanizmów²⁶. Z punktu widzenia jego przeciwnika jest to jednak kolejna trudność, w związku z którą można by postawić zarzut czynienia z natury stworzonej rzeczy, która wspierana jest przez czynnik zewnętrzny w sposób przywodzący na myśl wymuszoną i nienaturalną ingerencję, Chanet odpowiada:

[...] instynkt w żadnym razie nie wyprowadza zwierząt poza ich stan naturalny i w ten sposób nie zadaje im żadnego gwałtu. W związku z tym jest o wiele właściwiej powiedzieć, że instynkt ów jest naturalny, [ponieważ] czynności te są wykonane przez naturalne organy, które są poruszone przez Przyczynę Pierwszą,

²⁵ P. CHANET, *De l'instinct*, s. 2-3; przekład T.S. O tym, że Chanet uważał swój pogląd za przynależny szerokiej tradycji, świadczy fakt, że powoływał się na autorytet innych uczonych, w tym filozofów i lekarzy. W ostateczności wskazał na Arystotelesa: „Nie chcę mówić o wszystkich filozofach ani stawiać twierdzeń zbyt ogólnych i zbyt ryzykownych. Chcę jedynie powiedzieć, że każdy z tych, co do których przypominam sobie, iż czytali *Komentarz* do drugiej księgi *Fizyki*, mówią, że wszelkie rzeczy działają ze względu na jakiś cel i że ponieważ większość z nich nie zna go wcale, ta znajomość zastępowana jest przez Pierwszą Przyczynę, która je wiedzie i nimi kieruje” (tamże, s. 6; przekład T.S.).

²⁶ „To, co zostało powiedziane, powoduje, że nie wiążemy z instynktem sprawstwa wszelkich zachowań zwierzęcych. Uświadamiamy sobie bowiem, że zwierzęta posiadają wszystko to, co jest im potrzebne jako władza do wykonywania większości operacji, które są dla nich wspólne z roślinami. Ponadto zdajemy sobie sprawę, że mają one tyle samo zmysłów zewnętrznych co my, jak również, że posiadają wyobraźnię, pamięć, motywację; że bez udziału instynktu poznają, zapamiętują oraz są zdolne do dyscypliny. Dzięki powyższemu zgadzamy się z tym, że aby pies szukający pożywienia rozpoznawał to, co się mu daje, albo żeby złapał kuropatwę lub pokierował ociemniałymi od jednych drzwi ku drugim, nie trzeba, byśmy twierdzili, że posługiwał się instynktem i nie używamy tego terminu *jako słowa uświęconego albo magicznego, w celu oczarowania umysłów i powstrzymania wszystkich rasji, jakie się nam przeciwstawi*, tak jak to Pan de la Chambre nam zarzuca. Posługujemy się nim jedynie po to, by wyjaśnić kilka czynności, których zwierzęta nie mogłyby wykonać, nawet gdyby miały rozum” (tamże, s. 4; przekład T.S.).

będącą czymś wewnętrznym i nieczyniącym żadnej przemocy przyczynie drugiej. [...] W instynkcie [nie ma żadnej] przemocy, skoro Przyczyna Pierwsza, zamiast ograniczać cel i inklinacje poszczególnych czynników, niesie je ku temu celowi i prowadzi je w jego stronę, gdyż same z siebie nie mogłyby doń dotrzeć²⁷.

Powyższa kwestia wiąże się ze stawianymi już zagadnieniami „doskonałości stworzenia” i ukazuje, że kierowanie poszczególnymi fragmentami natury umożliwia jej bycie właśnie tą, a nie inną naturą. Mówiąc w skrócie, Bóg nie wybrakowuje i nie wynaturza tego, co uczynił, lecz nieprzerwanie czyni to tym, czym ono jest. Dopiero bez tego działania natura stałaby się jawnie zdefektowana.

Podsumowując przebieg głównych wątków sporu między Chanetem i de la Chambrem, należy dostrzec w nim dwa kluczowe aspekty. Jeden z nich dotyczy tradycyjnego przekonania na temat zawartej w przyrodzie hierarchii, której zwieńczeniem jest obecność rozumu w człowieku. To właśnie ten czynnik wyróżnia ludzi, ale co ważniejsze – poświadcza ich związki z Transcendencją. Dzięki temu rozum jest nie tylko ostatnim z agensów natury, lecz również pierwszym z najniższych stopni wiążących człowieka z wiecznością. Ma to swe znaczenie dla antropologii i kultury, a w filozofii przyczynia się do osiągnięcia i utrwalania jej najwyższych roszczeń. Tego porządku świadomie broni Chanet. Jego oponenti, poprzez próbę argumentowania na rzecz rozproszenia rozumu w niższych partiach stworzenia, niebezpiecznie go naturalizują. Uczony – podobnie jak czynił to Descartes – zauważa, że doskonała organizacja owych niższych pięter stworzenia nie dowodzi utkwionego w nich myślenia, lecz całkowitego jego braku i ścisłego automatyzmu, zależnego od Rozumu i Woli znajdującej się nieskończenie ponad nimi²⁸. Co więcej, broniąc poglądu na temat istnienia natury pozbawionej świadomości, lekarz umacnia tradycyjny dualizm, wskazując, że istniejące w człowieku złożenie duszy i ciała jest powtórzeniem analogicznego podwojenia Boga i świata. Dzięki niemu możliwa jest nauka, wolność i nieśmiertelność ludzi²⁹.

²⁷ P. CHANET, *Considérations sur la sagesse de Charon*, s. 71; przekład T.S.

²⁸ „Krańcowa doskonałość, dająca się zauważyć w niektórych poczynaniach zwierząt, każe nam podejrzewać, że nie mają wolnej woli” (R. DESCARTES, *Cogitationes privatae*, [w:] F. ALQUIÉ, *Kartezjusz*, s. 172).

²⁹ Na ten temat zob. J.S. SPINK, *Libertynizm francuski od Gassendiego do Voltaire’a*, tłum. A. Neuman, Warszawa: KiW 1974. Chodzi zwłaszcza o rozdział jedenasty: *Automatyzm zwierzęcy i jego krytycy*, s. 292-307.

Drugi z aspektów dotyczy oryginalności i nowatorstwa badań Chaneta. Pominąwszy kwestie ideologiczne, należy wskazać zasługujące na uwagę wpisanie się lekarza z La Rochelle w mający swój początek co najmniej od wieku XVI nurt filozofii przyrody i w studia nad zachowaniami zwierząt. Zainteresowanie instynktem miało swój początek u takich autorów, jak Gomez Pereira (w dziele *Anatomia Margarita* z 1554 r.) czy Juan Huarte (w opracowaniu *Anacrise, ou parfait jugement et examen des esprits propres et nez aux sciences* z 1580 r.)³⁰. Oczywiście w kolejnych swoich odsłonach problem pojawiał się u wspomnianych Montaigne'a i Charona. Jak informuje Spink: „Dwie z najszerzej czytanych polemik na ten temat, to spory jezuitów: profesora w Collège de Clermont, Pardiesa (1672) i teologa Daniela (1693). Jeszcze w 1731 roku profesor matematyki w Collège Louis Le Grand, N. Régnault broni starych pozycji”³¹. Na rosnące zainteresowanie tymi samymi problemami w kolejnym stuleciu, wskazują liczne opracowania. Należą do nich P. Flourensa *De l'instinct et de l'intelligence des animaux* (Paris 1851) oraz tego samego autora *L'Examen de la phrénologie* (Paris 1851) i *De la vie et de l'intelligence* (Paris 1888). Ponadto A. Lemoine'a *L'habitude et l'instinct* (Paris 1871), jak również praca B. del Monte i J.-B.-François *L'Homme et les animaux, essai de psychologie positive* (Paris 1877) oraz książka J. de Bonniota *La Bête comparée à l'homme* (Paris 1889). Co interesujące, w wieku XVII w La Rochelle urodził się i działał na niwie nauki René-Antoine Ferchault de Réaumur (1683-1757), który jako w dużej mierze kontynuował studia Chaneta, będąc jednym z prekursorów etologii³².

Wkład Chaneta w powyżej przedstawioną problematykę jest godny odnotowania jako jej istotny etap. Lekarz słusznie utożsamiał zachowania instynktowne z postępowaniem nieświadomym. Podobnie formułował to

³⁰ Zob. V. AUCANTE, *La philosophie médicale de Descartes*, Paris: PUF 2006, s. 378-380.

³¹ J.S. SPINK, *Libertynizm francuski*, s. 294.

³² Na ten temat zob. J. TORLAIS, *Réaumur: Un esprit encyclopédique en dehors de l'Encyclopédie*, Paris: Albert Blanchard 1961; J.-M. DROUIN, *René-Antoine Ferchault de Réaumur. Les curiosités d'un physicien*, [w:] J. DHOMBRES (red.), *Aventures scientifiques. Savants en Poitou-Charentes du XVI^e au XX^e siècle*, Poitiers: Éditions de l'Actualité Poitou-Charentes 1995, s. 106-209. Gdy chodzi o bliższy współczesnemu stan badań nad instynktem, zob. N. TINBERGEN, *Badania nad instynktem*, tłum. G. Bujalska-Grum, L. Grum, Warszawa: PWN 1989. Nicolaas Tinbergen (1907-1988) wraz z Karlem von Frischem (1886-1982) oraz Konradem Lorenzem (1903-1989) uchodzą za fundatorów etologii. Pierwsi dwaj są laureatami Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny w 1973 r. Z polskich badaczy na uwagę zasługuje biolog i zoolog Jerzy A. Chmurzyński.

nie tylko Descartes, ale i Karol Darwin, który pisał, że „czynność, którą wykonuje zwierzę, zwłaszcza młode, bez żadnego poprzedniego doświadczenia i wykonuje ją wiele osobników w jednakowy sposób, bez znajomości celu, nazywamy instynktową”³³. W odróżnieniu od niego Chanet nie odwoływał się, co zrozumiałe, do zagadnienia długofalowego warunkowania działań instynktowych oraz ich dziedziczenia. Lokując ich źródło w Bogu, pozbawiał je empirycznego pochodzenia i uniemożliwiał przydawanie im znaczenia, jakie ma ono w procesie doboru naturalnego, o którym w jego teorii nie ma mowy. Jego instynkt nie podlega modyfikacji³⁴. Biorąc jednak pod uwagę to, że uważał, iż zachowania, o których mowa, wyzwalane są zewnętrznymi bodźcami oraz służą zachowaniu zdrowia i życia zwierzęcia, przyznać mu należy rację potwierdzoną kolejnymi badaniami. Podobnie jest w przypadku studiów nad odruchami bezwarunkowymi, o których była mowa wyżej. Gdy natomiast bierzemy pod uwagę fakt odnoszenia współcześnie procesu uruchamiania mechanizmów instynktu do obszarów pobudzeń nerwowych zwierząt, zauważamy nieaktualność ustaleń Chaneta. Ma ona swe źródło w tym, że w jego dziełach na temat instynktu nie ma istotnie wyróżnionej problematyki biologicznej ani nawet psychologicznej, nie mówiąc o neurologicznej. Realizacji roszczeń instynktu układy nerwowy i motoryczny służą jedynie pośrednio, ponieważ sztywność wzorców zachowania nie ma swoich źródeł w samej materialnej naturze, lecz w Woli jej Stwórcy. Dzięki temu Chanet nie musi odróżniać na przykład popędów od instynktu. Na szczególną uwagę zasługuje przypisanie działania instynktowego przez lekarza-filozofa z La Rochelle nie tylko ludziom czy zwierzętom, ale całemu Wszechświatowi.

³³ K. DARWIN, *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, tłum. S. Dickstein i J. Nussbaum, Warszawa: De Agostini–Altaya 2001, s. 271. Współcześnie spotykamy się z następującą definicją instynktu: „[...] Złożony zespół zachowań zewnętrznych, określonych, dziedziczonych, wspólny dla wszystkich jednostek danego gatunku, adaptujący do osiągania celu, którego działający byt na ogół nie posiada poznania: budowanie gniazda, pościg za ofiarą, zachowania służące obronie, itd. [...]” (A. LALANDE, *Vocabulaire technique et critique de la Philosophie*, Paris: PUF 1968, s. 519).

³⁴ Może być to przyczyną ich szkodliwości opisywanej w *Medytacji szóstej*. Por. R. DESCARTES, *Medytacje o pierwszej filozofii wraz z zarzutami uczonych mężów i odpowiedziami autora oraz Rozmowa z Burmanem*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, t. I, Warszawa: PWN 1958, s. 95-118.

BIBLIOGRAFIA

- ARIKHA Noga: *Nature, mind and body in the age of mechanism*, London: Warburg Institute University of London 2001.
- AUCANTE Vincent: *La philosophie médicale de Descartes*, Paris: PUF 2006.
- BAILLET Andrien: *La vie de Monsieur Descartes*, t. II, Paris 1691.
- CHANET Pierre: *Considérations sur la sagesse de Charon*, Paris 1643.
- CHANET Pierre: *De l'instinct et de la connoissance des animaux : avec l'examen de ce que M. de La Chambre a escrit sur cette matière*, La Rochelle 1646.
- DARMON Albert: *Les Corps immatériels: esprits et images dans l'œuvre de Marin Cureau de la Chambre 1594-1669*, Paris: Vrin 1985.
- DARWIN Karol: *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, tłum. S. Dickstein i J. Nusbaum, Warszawa: De Agostini–Altaya 2001.
- DE LA CHAMBRE Marin Cureau, *Les caractères des passions*, wyd. 2, t. II, Paris 1660.
- DE LA FORGE Louis: *Traktat o umyśle ludzkim, jego władzach, czynnościach oraz jego związku z ciałem*, tłum. T. Śliwiński, Kęty: Antyk 2011, s. 182).
- DESCARTES René: *List do Markiza De Newcastle z 23 listopada 1646 r.*, [w:] G. DE CORDEMOY, *Rozprawa fizykalna o mowie*, tłum. B. Głowacka i J. Kopania, Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW – Polskie Towarzystwo Semiotyczne 1993, s. 87.
- DESCARTES René: *List do Mersenne'a z 16 października 1639 r.*, [w:] F. ALQUIÉ, *Kartezjusz*, tłum. S. Cichowicz, Warszawa: PAX 1989, s. 241-242.
- DESCARTES René: *List do Mersenne'a z 22 lipca 1641 r.*, [w:] *Œuvres de Descartes*, red. Ch. Adam, P. Tannery, t. III, Paris 1899, s. 417.
- DESCARTES René: *Medytacje o pierwszej filozofii wraz z zarzutami uczonych mężów i odpowiedziami autora oraz Rozmowa z Burmanem*, tłum. M. i K. Ajdukiewiczowie, t. I, Warszawa: PWN 1958.
- DESCARTES René: *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. W. Wojciechowska, Warszawa: PWN 1981.
- DESCARTES René: *Zarzuty i odpowiedzi późniejsze, Korespondencja z Hyperaspistemem, Arnauldem i More'em*, tłum. J. Kopania, Kęty: Antyk 2005.
- DORANLO Robert: *La Médecine au XVII^e siècle. Marin Cureau de la Chambre, médecin et philosophe 1594-1669*, Paris: Jouve 1939.
- DROUIN Jean-Marc: *René-Antoine Ferchault de Réaumur. Les curiosités d'un physicien*, [w:] J. DHOMBRES (red.), *Aventures scientifiques. Savants en Poitou-Charentes du XVI^e au XX^e siècle*, Poitiers: Éditions de l'Actualité Poitou-Charentes 1995, s. 106-209.
- EDWARDS Michael: *Marin Cureau de La Chambre and Pierre Chanut on Time and the Passions of the Soul*, „History of European Ideas” 2 (2012).
- GUICHON Jean-Luc: *De l'animal machine à l'âme des machines. Querelles biomécaniques de l'âme (XVII-XIX siècle)*, Paris: Publications de la Sorbonne 2010.
- HATFIELD Gary: *Mechanizing the sensitive soul*, [w:] G. MANNING (red.), *Matter and Form in Early Modern Science and Philosophy*, Leiden–Boston: Brill 2012.
- KOGEL Renée: *Pierre Charron*, Genève: Droz 1972.
- LALANDE André: *Vocabulaire technique et critique de la Philosophie*, Paris: PUF 1968.
- PASCAL Blaise: *Myśli*, tłum. T. Żeleński, Warszawa: PAX 1989.
- PIOBETTA Jean B.: *Pierre Chanut: une psychologie de l'instinct et des fonctions de l'esprit au temps de Descartes*, Paris: Hartmann 1937.
- PODSIAD Antoni, WIĘCKOWSKI Zbigniew (red.): *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych dla studiujących filozofię chrześcijańską*, Warszawa: PAX 1983.

SPINK John Stephenson: *Libertynizm francuski od Gassendiego do Voltaire'a*, tłum. A. Neuman, Warszawa: KiW 1974.

TINBERGEN Nicolas: *Badania nad instynktem*, tłum. G. Bujalska-Grum, L. Grum, Warszawa: PWN 1989.

TORLAIS Jean: *Un esprit encyclopédique en dehors de l'Encyclopédie*, Paris: Albert Blanchard 1961.

ŻELAZNA Jolanta, GRZELIŃSKI Adam (red.): *Empiryczne podstawy i obrzeża filozofii siedemnastego wieku*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK 2015.

PIERRE CHANET, POLEMISTA I FILOZOF INSTYNKTU,
ORAZ MARIN CUREAU DE LA CHAMBRE – HISTORIA PEWNEGO SPORU

Streszczenie

Pierre Chanet (1603-1660) był protestanckim lekarzem i filozofem, pochodzącym z La Rochelle. W swoich badaniach zajmował się w problemem myślenia u zwierząt. Występował przeciw tradycji reprezentowanej przez Charona i Montaigne'a, która uznawała, że zwierzęta myślą, decydują i posiadają rozum. Przeciwwstawiał temu pogładowi swoją koncepcję instynktu. Rozumiał go jako działanie Boga i definiował instynkt jako „działanie Przyczyny Pierwszej, która pobudza i nakierowuje wszystkie przyczyny drugie w stronę ich celu, jeżeli nie mają one naturalnych zdolności, aby do niego dotrzeć”. Polemizował z nim Marin Cureau de la Chambre (1594-1669), który również był lekarzem i filozofem. Twierdził on, że rozum nie jest jedynie własnością ludzi, ale występuje też w zachowaniach zwierząt. Tekst ukazuje główne tezy polemiki między uczonymi. Informuje ponadto, że zasadnicza różnica między nimi dotyczyła terminu „stwarzanie”. Chanet rozumiał je jako mające stale miejsce w naturze, de la Chambre jako raz dokonane. Według Chaneta Bóg przez swój rozum, bez przerwy wspiera wszystko, co powołał do istnienia. W przyrodzie ożywionej i nieożywionej to działanie przejawia się jako instynkt. Zdaniem de la Chambre'a Bóg nie ingeruje w ten sposób.

PIERRE CHANET, POLEMICIST AND PHILOSOPHER OF INSTINCT,
AND MARIN CUREAU DE LA CHAMBRE:
THE STORY OF A DISPUTE

Summary

Pierre Chanet (1603-1660) was a Protestant physician and philosopher from La Rochelle. In his research, he dealt with the problem of thinking among animals. He spoke against the tradition represented by Charon and Montaigne, which declared that animals think, decide and possess intellect. He contrasted that with his concept of instinct. He understood the instinct as God's action and defined it as “a direction of the first cause which carries and brings all secondary causes to their end, when they have no rational faculties to do so.” Martin Cureau de la Chambre (1594-1669), who was also a doctor and philosopher, argued with him. He claimed that the intellect is not only the property of humans, but also occurred in animals' behavior. This article presents the main arguments of the polemic between these two scientists. It also shows the essential difference between them which concerns the phrase “creating.” Chanet understood it as constantly occurring in nature, de la Chambre as once done. According to Chanet, God supports everything which He created by His intellect. In nature, this activity occurs as instinct. In de la Chambre's view, God doesn't interfere in such a way.

Summarised by Tomasz Stegliński

Słowa kluczowe: instynkt, rozum, dusza, Bóg, zwierzę, człowiek, mowa, wolność.

Key words: instinct, reason, soul, god, animal, human, speech, freedom.

Information about Author: TOMASZ STEGLIŃSKI, PhD—History of Philosophy Department, Institute of Philosophy, University of Lodz; address for correspondence: ul. Kopcińskiego 16/18, PL 90-232 Łódź; e-mail: sliwiskifilozofia@o2.pl